

NOWY
Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota dnia 17 maja 1913 r.

Redakcja i administracja „**Now. Kurjera Łódzkiego**“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „**Łódź Kurjer**“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „**Promień**“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest **Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka**

Ogród Varieté „Colosseum“
Cegielniana 16, Tel. 19-17.
Początek koncertu o godz. 8-jej wieczorem
Początek przedstawienia o godz. 9 i pół wiecz.
Dyrekcja
H. Kurland.

Od 16 maja r. b. nowy pierwszorzędny family program.

O' Witt and Reveries	Americano Vanoyville	Comedy	The Great Wincent	Akt. Kombi- nacyjny	Lee Luce Yols	Francuscy elocountry transform.	The Orange Komediant- Akrobaci	Fiss Zepho- n	Trapez- Voli- ant Neck Flight	Walekow rosyjski hu- morysta.	Prayyista subreka polska	Ramirez Duet hisz- panski	Lotte Leh- man prologowa- na.	Wed and Ray ekscentryk i wiele in- nych nume- row.
-------------------------	-------------------------	--------	----------------------	------------------------	------------------	---------------------------------------	--------------------------------------	------------------	--	-------------------------------------	--------------------------------	---------------------------------	--	---

W każdą sobotę, niedzielę i poniedziałek
2 przedstawienia
Początek popołudniowego o godz. 3 i pół
popołudniu. Wejście 30 i 60 kop.

Od dnia 15 sierpnia r. b. otwieram w mieście Łodzi przy ul. Dzielnej № 13
Prywatne męski i żeński zakłady naukowe z prawami szkół rządowych.
Do klas wstępnych przyjmuje się chłopców i dziewczynki od 7 roku życia. Egzaminy wstępne rozpoczną się **15 maja**. Prośby przyjmuje się w kancelarii Szkoły Aleksandryjskiej (Pańska, 36) telefon № 478. W tejże kancelarii można otrzymać programy blankiety do próśb i niezbędne informacje.
Inspektor Łódzkiej Aleksandryjskiej Szkoły miejskiej
Aleksandrow.

NOWO-OTWORZONY
Bar RESTAURACJA „Imperial”
Piotrkowska Nr. 17 tel. 22-31, pod zarządem **Józefa PALEJOWSKIEGO.**
Lokal wspaniale urządzone, znana dobra kuchnia.
Codziennie koncert kwartetu filharmonji. 708-30

KAZIMIERZ OSSOWSKI
INZYNIER
Obrońca Patentów
Petersburg Wozniesiński Prospekt 20
Berlin Potsdamerstr. 5.

SANATORIUM
dla dzieci
w Chylcach pod Warszawą otwarte.
Informacje i prospekty: Dr FRYDE
Cegielniana 4. telefon. 8-42. 911-10
1963-3

Biuro przepisowywania
na maszynach i tłumaczenia na wszystkie języki. Widzewska 47. B. Verete od godz. 9-1 i od godz. 3-jej do 8-jej. 1963-3

Dzisiejszy numer składa się z 10 kolumn.

Czas odnowić prenumeratę.

KALENDARZYK.
—o—
Sobota, 17 maja 1913 r.
Dziś: Paschalis W.
Jutro: Feliks Kapł

System Taylora.

Około systemu Taylora nagromadził się cały kłębek różnego rodzaju wątpliwości i nieporozumień. Jak każde wogóle odkrycie w dziedzinie techniki, system Taylora zużytkowany będzie w pierwszym rzędzie przez fabrykantów w celach klasowych i będzie w ich rękach potężnym środkiem walki ze związkami robotniczymi. Więc nic dziwnego, że związki robotnicze i socjaliści uważają go przedewszystkiem jako sposób wzmożenia eksploatacji kapitalistycznej pracy robotników.

Lecz ten wpływ zębny odkrycia Taylora możliwy jest tylko dlatego, że ono reprezentuje wielki postęp w dziedzinie techniki.

Gdyby system ten został wynaleziony i wprowadzony przy harmonijnym ustroju społecznym, wolnym od sprzeczności klasowych, posiadałby zgola inne znaczenie społeczne. W każdym razie pod względem technicznym stwarza on tego rodzaju postęp, jak zamiana pracy rąk przez maszynę.

Zwykły system organizacyjny przedsiębiorstw przemysłowych zbudowany jest na osobistej biegłości wszystkich pracowników i robotników przedsiębiorstwa, na tradycyjnej wiedzy zawodowej, zasadzających się na poszczególnych kiersko sprawdzonych i przygodnych obserwacjach i na wojskowym systemie postuszefstwa.

Podług Taylora w przedsiębiorstwie zatrudniającym od 500 do 1000 ludzi, może być od dwudziestu do trzydziestu cechów rozmaitych. W każdym z nich robotnicy wyrabiali się w ten sposób, że przekazywali wiadomości fachowe jakby w spuściznie jeden drugiemu, aż z czasem rzemiosło ich rozwinęło się i z warunków pierwotnych doszło do swego stanu obecnego, przy nieustannie zwiększającym się podziale pracy, gdy każdy robotnik specjalizuje się tylko w jednej ściślejszej gałęzi pracy. Więc obecne metody pracy są skutkiem ewolucji prawidłowej, ale nie są one faktycznie ani ugrupowane, ani też zanalizowane.

W dzisiejszych czasach, każdy cech robotniczy w fabryce ma swego majstra, który jest przedstawicielem dyrektora i najbliższym zwierzchnikiem robotników. Majster tylko dozoruje, a wykonywanie roboty pozostawia wspólnej inicjatywie robotników.

Temu systemowi tradycyjnemu organizacji przedsiębiorstw przemysłowych, Taylor przeciwstawia swój system, oparty na ścisłym (naukowym) przestudjowaniu wszystkich procesów pracy i na kierownictwie wszystkimi robotami w fabryce przez specjalne biuro rozdzielcze, które dla każdego robotnika wypracowuje specjalną instrukcję.

Tradycyjny fach i anarchja, powinny ustąpić miejsca ściślejszej naukowej wiedzy i organizacji. Zadanie główne polega na tem, by ustanowić taki sposób pracy, który jaknajwięcej oszczędzałby siły i czasu robotnika. System Taylora wymaga nie tylko bardziej celowej pracy, lecz również intensywniejszej, czyli sy-

stem ten dąży do tego, by cały czas robotniczy był wypełniony pracą, następnie, by była pracą wyższego rzędu.

Nie alega wątpliwości, że system ten przez pomnożenie wydajności pracy, powiększy zyski przedsiębiorców; ale jakie dodatnie strony przedstawia dla robotników? Jakie będą następstwa socjalne wprowadzenia systemu Taylora w dzisiejszym ustroju kapitalistycznym? I co mogą uczynić zawodowe związki robotnicze w celu zaradzenia złemu?

Sam Taylor w rozprawie swej, p. n. „Zasady naukowe organizacji przedsiębiorstw przemysłowych“ o powiada, że gdy raz robotnicy zapytali się go, czy on radzi im, w ich własnym interesie, pracować bardziej intensywnie, odpowiedział, że gdyby był na ich miejscu, to znalazłby zwiększenie wydajności pracy. Według jego systemu, robotnik obowiązany jest *wszystkimi* swe siły i zdolność i oddawać przedsiębiorstwu, w którym pracuje.

Jego system organizacji przedsiębiorstw przemysłowych wymaga pracy akordowej; zaleca on zadawać pracę tej wielkości, by ją mógł spełnić tylko robotnik pierwszorzędnej wartości, a dla robotników niższego rzędu niema miejsca w fabrykach prowadzonych według systemu Taylora; gdzie się wobec tego podzieli robotnicy mniej silni i słabi?

Przekonywujemy, że w Taylorze niema nic z reformatora socjalnego.

Robotnicy nie mogą się zgodzić, by z nich, w sposób ściśle matymatyczny, wysysano siło przy pracy. Zupełnie jest słuszne i naturalne, że związki zawodowe zachowują się wrogo względem systemu Taylora, gdyż jego pojęcie o harmonii interesów przedsiębiorcy i robotnika jest czysto kapitalistyczne.

Praca według tego systemu polega na całkowitem biernym poddaniu się robotnika administracji fabrycznej.

Związki robotnicze nie mogą zwalczać nowej organizacji pracy przemysłowej, proponowanej przez

Taylora z tych samych przyczyn, z powodu których nie zwalczają wprowadzania maszyn, gdyż oni wogóle nie zwalczają postępu technicznego. Lecz organizacje robotnicze mogą i powinny prowadzić walkę z eksploatacją kapitalistyczną tego systemu, przeciwko zużytkowaniu go w celu zgnieszenia zbiorowej działalności robotników i demoralizowaniu poszczególnych grup robotniczych.

Kiedys, wprowadzenie systemu Taylora, jak wprowadzenie maszyn przyniesie korzyść wszystkim pracującym. Lecz w najbliższym czasie związki robotnicze muszą wyłożyć przeciwdziałać temu, by przedsiębiorcy używali tego systemu jako narzędzia walki z organizacjami robotniczymi, domagać się by robotnicy mieli prawo głosu przy określaniu wysokości otrzymywanej płacy zarobkowej, by do robot, według nowego systemu, dopuszczono wszystkich robotników i by ta nowa organizacja pracy nie wyciskała do reszty sił z robotnika.

Więc system Taylora stawia związkom zawodowym nowe, bardzo rozległe, zadania.

Ale potężne również zadanie mają państwa nieucywilizowane, w których robotnicy nie posiadają odpowiedniego wykształcenia technicznego i pozbawieni są możliwości przygotowywania swego organizmu do pracy wytężonej. Gdy w Ameryce wprowadza się w życie system doprowadzający natężenie pracy do *maximum*, innym państwom nie wolno zapoznać i ignorować sprawy nauczania technicznego i rozwijania umysłowego robotników. Więc przedłużanie starej polityki reakcyjnej w dziedzinie oświaty ludowej jest równorzędne samobójstwu ekonomicznemu tych państw.

Z. R.—ec.

Zjednoczenie Dumy.

Były organ październikowców „Głos Moskwy” staje się coraz bardziej opozycyjnym. W jednym z ostatnich numerów dziennik zwraca uwagę na rolę Rady państwa:

„Ostatnie posiedzenia Rady

państwa wymownie świadczyły, w jakich wyraźnych i jasnych formułach skrytykowała się ideologia swiąta biurokratycznego— we wszystkich ostatnich głosowaniach wyraźnie odzywa się jedno hasło; ani jednej pędzi dalej w stronę społeczeństwa. Jednocześnie społeczeństwo rosyjskie nie mniej dokładnie zdaje sobie sprawę, że w dzisiejszych warunkach kraj żyć nie może, że jego siły życiowe zostały sparaliżowane, że tylko w rozwoju społeczności tkwi rekwizja jego dalszego postępu”.

Dziennik twierdzi dalej, że za kulisami Rady państwa stoi rząd. Stąd zaś wypływa wniosek, że

„niezbędem jest zjednoczenie Dumy przeciwko rządowi, jeżeli stać on będzie na dawnej drodze”.

„Głos Moskwy” żąda tedy od stronnictw politycznych, aby podczas ferji letnich

„rozważyły obecne położenie i przygotowały się do celowego zjednoczenia w sprawach najpilniejszych, aby przy urzeczywistnieniu prawodawczym tych spraw, iść zwartymi szeregami”.

Wywiady naszego korespondenta.

Wiedeń, 16 maja.

W obronie ministra skarbu Zaleskiego.

Bardzo znaczące słowa w obronie polskiego ministra skarbu p. Wacława Zaleskiego przyniósł dzisiejszy poranny „Neues Wiener Tagblatt”:

„Pewne frakcje polskie i ukraińskie podkopują się pod stanowisko ministra skarbu. Z góry należy przewidzieć, że te podkopy muszą się skończyć niepowodzeniem. Stanowisko zarówno gabinetu, jak i poszczególnych ministrów jest silnem. Wszystkie amatorskie obalenia gabinetu doznają niepowodzenia. Zarówno korona, jak i parlament, zarówno sfery finansowe, jak i administracja uznały silne stanowisko ministra skarbu Zaleskiego. Nikt nie może powątpiewać o zupełnej bezstronności, jaką on zarządza. Zaleski, mówiąc językiem finansowym, zażywa wszędzie pełnego kredytu. Taka skarbu dopiero wtedy stanie się wolną, gdyby Zaleski sam miał ochotę ustąpić. A gdyby ustąpił, wówczas teka skarbu

nie przypadłaby polakowi. Zaleski wszedł do gabinetu i objął tęsk skarbu nie jako członek Koła polskiego, lecz jako urzędnik. Dlatego też należy w sposób energiczny ostrzec przed spekulacją na obalenie ministra.

Ażaby zrozumieć to ostrzeżenie bardzo poważnego i spokojnego dziennika, jakim jest „Neues Wiener Tagblatt”, należy przypomnieć, że w ostatnich czasach pojawiły się wśród większości Koła polskiego dążenia do obalenia Zaleskiego i do oddania teki skarbu w ręce innego z pałów polskich. Wymieniano nawet tutaj pewne nazwisko, którego nie będziemy powtarzali, ponieważ nie mamy pewności, czy ów zresztą bardzo ambitny polityk istotnie brał udział w intrygas, mających usunąć ministra skarbu Zaleskiego a jemu samemu zapewnić tekę skarbu.

W oswobodzonem Skutari.

Specjalny korespondent dziennika „Reichspost” Wagner, który się zaznaczył poprzednio jako sprawozdawca tego dziennika z głównej kwatery bułgarskiej, znajduje się obecnie w Skutari.

W dniu 12 maja wszedł na górę Tarabos celem obejrzenia stanowisk tureckich, o zdobyciu których walki elagnęły się całymi miesiącami. Są to przeważnie wyspy skaliste. Na tych wyżynach wszędzie widnieją ślady strasznych walk. Dziennikarz wiedeński zastał nawet jeszcze szereg dział, których czarnogórcy nie zdołali usunąć z pozycji, jakkolwiek już w dniu 14 maja musieli oddać miasto oddziałom marynarki międzynarodowej.

W jednym miejscu—pisze Wagner—znalazłem jeszcze 24 trupów żołnierzy tureckich, których gnijące szczątki napępniały powietrze strasznym zaduchem. Deszcze, padające w ostatnich czasach, zmyły cienką warstwę ziemi, leżącą nad trupami. Trupy leżą więc zupełnie odsłonięte, jako zdobycz orłów krających wysoko w powietrzu i kruków, które wielkimi masami krażyły nad miastem głodu i śmierci. Od tego widoku tężały nerwy. Sama góra Tarabos miała stanowiska murowane ze skał. Część tych murów dzisiaj jest zburzoną. Czarnogórcy zabrali wszystkie działa, które turcy musieli oddać w ich ręce podczas kapitulacji Tarabosu, nieobjętej ogólną kapitulacją miasta Skutari. Żołnierze brygady Rijeka oświadczyli mi, że nie mogą jeszcze wierzyć w fakt opuszczenia Skutari. Pokazywali na rowy Tarabosu, w których leżały tysiące czarnogórców. Oficerowie czarnogórscy sądzili, że

mają do czynienia z człowiekiem narodowości chorwackiej.

Gdy w dniu 11 maja wieczorem komentant wojskowy czarnogórski generał Becić otrzymał rozkaz oficjalny opuszczenia Skutari, rzekł: „Namyslił się jeszcze nad całą sprawą”. Istotnie król Mikołaj niedowierzal generałowi Becićowi i kazał go dozorować policji politycznej, ponieważ generał Becić uchodził za jednego z najbardziej niezadowolonych członków tej partii wojskowej w Czarnogórze, która zrzuciła na króla odpowiedzialność za zły wynik całej akcji pod Skutari. Inteligentni czarnogórcy nie tają, że gotowe niebawem przysięść do przewrotu. Już dzisiaj coraz więcej czarnogórców utrzymuje, że najlepiej byłoby połączyć Czarnogórze z Serbią.

W dniu 10 maja otworzono więzienie miejskie i wypuszczono skazańców. Między innymi czarnogórcy obdarzyli wolnością także i morderców Hasana Ryzy, dzielnego komendanta miasta Skutari.

Kłeska głodowa w mieście jest straszliwą. W szpitalu austriackim większa część chorych należy do ofiar głodu. Podczas rozdzielania chleba przez misję austriacką rozgrywały się tragiczne sceny. Na ulicach padają ludzie, osłabieni z głodu. Zaraz po wyjściu wojsk międzynarodowych przyjdzie do normalnego zaprowadzania miasta. Nadto wybuchła biegunka i panuje czarna ospa. Notablowie katolicy oświadczają otwarcie, że woleliby okupacji Albanji przez Austrię, aniżeli Albanji autonomicznej.

Wiadomości ogólne.

○ **Służba ochotników.** Ministerjum wojny ogłosiło, iż uwzględnianie życzenia wychowawców szkół, zobowiązujących się do służenia w charakterze ochotników, odbycia służby wojskowej w tej, bądź innej części wojska, będzie zależało od posiadanych przez szarżad wojskowy wiadomości o zamieszkiwaniu w punkcie kwaterynkowym wybranej części wojska, rodziców i krewnych ochotników.

Dane powyższe, kandydaci na ochotników powinni składać bezpośrednio powiatowemu zwierzchnictwu wojskowemu.

Przepisy, nowozatwierdzone przez ministerjum wojny, dotyczące przeznaczenia ochotników do poszczególnych części wojska, obowiązują od chwili ich ogłoszenia.

OKRUCHY TYGODNIOWE.

Pożyteczna szkola. — Nowe źródła pracy. — Na drugiej półkuli, a u nas. — Urlopy dla pracowników.

Łódź wstępuje powoli na właściwe tory, niezbędne dla rozwoju każdego większego miasta.

Oto zgromadzenie kupców m. Łodzi pomyślało nareszcie o założeniu wieczornych w dni powszednie (3 razy tygodniowo) oraz niedzielnych kursów dla początkujących pracowników w zakładach przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych. Jakże korzyści szkoly tego rodzaju przynioszą, możemy wziąć przykład z doskonale prosperującej i dającej požądane rezultaty szkoly niedzielno-handlowej w Warszawie, oraz istniejącego już od wielu lat w Łodzi takiegoż zakładu przy szkole rzemieślniczo-przemysłowej.

Rozumie się, że część zakładów drobno-przemysłowych wieść tę przyjmie niechętnie, ponieważ koszt utrzymania każdego uczącego się obciążać będzie właściciela danego przedsiębiorstwa.

Jakkolwiek koszt ten jest niewielki, wynosić bowiem będzie za ledwie 24 ruble rocznie od każdego ucznia, wywoła to w pewnych, nieświadomionych sferach, łatwo zrozumiałe niezadowolenie, które tłamać należy jedynie chęcią osiągnięcia jaknajwiększych zysków.

Natomiast przyklasnąć należy inicjatywie organizatorów — innymi słowy — Zgromadzeniu kupców m. Łodzi i wyrazić jedynie życzenie, by wyteżyli wszelkie siły i środki w celu jaknajszyszego urzeczywistnienia swego projektu.

Jeżeli jedną pomysłą, wieść przyniosły nam w ostatnich dniach gazety. Jest nią zatwierdzenie projektów budowy czterech nowych linii kolejek podjazdowych elektrycznych.

Podobno, jak nas zapewniają z wiarogodnego źródła, ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie mniej więcej, w przeciagu trzech tygodni, poczem niezwłocznie będą rozpoczęte roboty. Tym sposobem, co najmniej, setki ludzi znajdą pracę i o tyleż zmniejszą się ilości przymierających głodem w Łodzi.

W dzisiejszych naszych warunkach, wobec zastoju ekonomicznego, ma to doniosłe znaczenie. Co prawda nie osiągnęliśmy jeszcze tego poziomu w kwestjach społecznych, jaki dziś rozpowszechniony jest w krajach kulturalniejszych, gdzie przedsiębiorcy baczną uwagę zwracają na potrzeby swych pracowników. Nie należy pod tem rozumieć, że przedsiębiorcom zbytnio chodzi o swych pracowników. Przeciwnie — im więcej chodzi o osobiste korzyści i to ich zmusza do dbania o tych, którzy pracują na powiększanie ich miljonowych fortun.

Spojrzymy tylko na naszego robotnika, wychodzącego z fabryki, zmęczony, wyczerpany pracą, czarny od pyłu i kurzu fabrycznego wraca do domu, by w śnie znaleźć kilkogo-

dzinny odpoczynek, znowuż wczesnym ranem stanąć do warsztatu. Robotnik nasz pędzi życie, dopóki nie padnie, wśród wyjątkowych warunków antyhygienicznych.

Czyż praca takiego robotnika może być rzeczywistością intensywną? Stanowczo nie.

Zastanawiają się jednak nad tem przemysłowcy i ekonomiści całego świata. Wprowadzają rozmaite hygieniczne inowacje w swych fabrykach, które jakkolwiek na razie obciążają budżet przedsiębiorstwa, w rezultacie jednak przynoszą poważne zyski.

Oto ostatnio, na drugiej półkuli, w Chicago, w pewnej wielkiej fabryce panowały wprost epidemicznie najrozmaitsze choroby, które osłabiły intensywność pracy robotników. Administracja fabryki wezwwała komisję lekarską, której poleciła zbadać przyczyny anormalnego stanu rzeczy.

Komisja doszła do wniosku, iż źródłem jest tu brak zachowania czystości: znużony, przepracowany i niezbyt hojnie wynagradzany robotnik, nie mógł pozwalać sobie na kąpiele, które odżywczo działają na organizm ludzki.

Fabrykanci nie zawahali się przed poważnym wydatkiem i urządzili kąpiele dla swych robotników po nader niskiej cenie, przyzem robotnicy dostają jednocześnie dodatkowo ręcznik i mydło.

Wkrótce okazały się nadspodziewane rezultaty: robotnicy świecili od czystości, a jednocześnie zwiększyła się ich zdolność do pracy.

Czyż nasi łódzcy fabrykanci pomyśleli o tem? Nie wiem.

W każdym razie, patrząc na twarze i odzież murzynów plantatorów łódzkich, widzi się, że u nas daleko jeszcze do wprowadzenia ulepszeń hygienicznych.

Może niniejszą uwagę przeczyta któryś z nababów łódzkich i uwierzy, że w własnym swoim interesie powinien dbać o zdrowie swych pracowników.

Tu mi się nasuwa myśl, że każdy z ciężko pracujących, szczególnie w Łodzi, powinien mieć możność korzystania bodaj z dwutygodniowego urlopu w ciągu roku.

Zapytajmy teraz, w ilu przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, lub rzemieślniczych w Łodzi pracownicy mogą korzystać z płatnych urlopów?

Zdaje się, że można by je na palcach wliczyć.

Ogół rzemieślniczo-robotniczy powinien stanowczo zażądać, aby przyznane im było prawo do urlopów.

Samo przez się rozumie się, że na korzystanie gremjalne z urlopów żadne przedsiębiorstwo zgodzić się nie może, lecz może to być uskutecznione częściowo, zaś przebywających na urlopie mogą w wielu wypadkach zastąpić współtowarzysze pracy. Gdyby jednakowoż ta kombinacja okazała się niemożliwą w praktyce i tak przedsiębiorca, placąc pozostającym na urlopie, w rezultacie nie straci, gdyż wypoczęty robotnik pracować będzie dla niego intensywniej.

○ **Skutki manifestu.** Główny zarząd więzienny przedstawił Dumie dane, dotyczące zastosowania Manifestu Najwyższego z dnia 6 marca roku bieżącego.

Ogółem na skutek amnestji uwolniono w całym państwie z więzień 44,500 osób. W liczbie tej znajduje się 7 tys. osób skazanych na katorgę, 18 tys. — skazanych na rotę aresztancką, 300 — na osadzenie w twierdzy, 16 tys. — skazanych na więzienie, 158 — skazanych na areszt oraz 8 tys. osób, znajdujących się pod śledztwem, oraz do rozporządzenia władz administracyjnych.

○ **Biskupi jako podsądni.** Do senatu wpłynęło zapytanie, jakiej instancji oddawać pod sąd, prowadzić dochodzenia i sądzić biskupów wyznań chrześcijańskich, w razie stwierdzenia ich działań występnych.

Okazuje się, że prawo i praktyka, jak dotychczas, nie dają odpowiedzi na to pytanie.

Zapytanie postawiono w sensie następującym: Czy można sądzić biskupów podług ogólnych ustaw sądowych, jeśli mianowanie biskupów na stanowiska wakujące nie może nastąpić bez sankcji Najwyższej?

Ze świata.

□ **Pożar w domu towarowym.** W wielkim domu towarowym Rudolfa Karstadta w Lubecz, wybuchnął w czwartek rano pożar, który zniszczył olbrzymie zapasy różnych towarów, szczególnie garderobę męską.

Szkody wynoszą przeszło milion marek. Nie jest wykluczonem, że ogień został podłożony. 300 osób nagle zostało bez pracy.

□ **6000 trupów na pokładzie okrętu.** W San Francisco utworzyli zamieszkujący tam Chińczycy towarzystwo, które powzięło sobie za zadanie przewiezienia wszystkich zmarłych w Kalifornii rodaków do ziemi ojczystej, by według ich przekonania religijnych umożliwić im zbawienie, którego na obcej ziemi doznać nie mogli. Za zezwoleniem władz rządowych odkopano dotychczas 6000 ciał i kościotrupów i umieszczono na okręcie w trumnach, w celu przewiezienia ich do Chin. Odkopywania trupów trwają w dalszym ciągu.

□ **Ścięcie zbrodniarza.** W ubiegły czwartek w Bydgoszczy stracony został niejaki Lehman, który roku zeszłego zaszczepił żonę nauczyciela ze Schmiedebergu.

Z Cesarstwa.

△ **Kary prasowe.** Skonfiskowano nr. 100 gazety „Prawda“ za artykuł „Robotnicy polscy i poseł Malinowski“ i nr. 5 gazety „Studien-cheskie gody“ za artykuł „List otwarty do komenderowanych do akademii wojskowo-lekarskiej“.

△ **Wypędzenie popa.** Z Saratowa komunikują do „Ruskiej Motwy“ że pop ze wsi Alszanki, powiatu serdobskiego, Lebiediewskij został aśnięty od zajmowanego stanowiska i pozbawiony godności kapłańskiej za zdradstwo, bicie parafian i cudzołóstwo.

Z Litwy i Rusi.

× **O język polski.** Pódeńno kilka firm handlowych w Mińsku, którym nie pozwolono wywieźć sztyków polskich, podaje skargę do senatu przeciwko: 1) przywłaszczeniu sobie przez władze policyjne prawa prewencyjnej cenzury sztyków zwyczajnych, które na zasadzie § 30 kod. kar. oraz wyroku senatu z dnia 16 r. 1878, mogą być zawieszane bez uprzedniego pozwolenia, oraz 2) wzbranianiu używania języka polskiego, pomimo, że wszelkie ograniczenia pod tym względem zostały uchylone prawem z d. 1 (14) maja 1905 r.

× **Sprzedaż majątku rządowi.** Z Żytomierza donoszą, że wbrew tradycjom polskim, które nie pozwalają sprzedawać majątków na Litwie i Rusi w ręce rosyjskie, milioner hr. Tyszkiewicz sprzedał za dwa miliony rubli rządowemu bankowi włościańskiemu wielki swój majątek w powiecie Zwiahelskim. Polacy z Wołynia są oburzeni tą transakcją.

Wiadomości krajowe.

+ **Powszechne nauczanie.** Sprawa powszechnego nauczania kroczy w powiecie płockim bez przeszkód i pomyślnie.

Oto znów 12 maja gmina Drobin postanowiła jednogłośnie zaprowadzić u siebie sieć szkolną. Ta jednowyśnność i brak wszelkiej opozycji w bardzo licznych zebraniach dowodzi wysokiego uświadomienia drobinianów w sprawach społecznych. Włóścianie, drobna szlachta i ziemianie szli ręką w rękę.

Mały feljeton.

Azurowe pończoszki.

Majowy deszcz, majowe słońce, majowe wonie, majowe kwiaty...

Wystarczy aby odebrał rozum filozofowi i pensjonarce, młodzieńcowi z mieszkaniem nad górną wargą i siwemu surowemu ascecie, każąc im szukać miłości, wzdychać przy świetle gwiazd, bladego księżycy i rehotaniu zab w stawie, lub śpiewać serenadę przy akompanjamencie gitary i wyciu niemuzykalnego Brysia czy Hektora.

Tembardziej zaś wyprowadzić może z równowagi poeetę, zwłaszcza gdy zdołał sprzedać tom swych poezji, włożył czysty kołnierzyk i nowe niewystarzone a zaprasowane spodnie, jest syty, a w kieszeni czuje jeszcze stówkę.

Więc też poeta, siedząc na ławce w ogrodzie, ducha swego wsadził na szlachetnego Pegaza i każąc mu klusować po łąkach Parnasu, materialną częścią swego jestestwa przeniósł wrażenia boskiej podróży na papier. Inaczej, pisał wiersze.

A ponieważ był maj, ponieważ ciało poety było jeszcze młode i pożałowało życia, poeta pisał:

Kocham małą nóżkę kobiecą
W pięknej pończoszki skrytej ażu-
ry.

W piersi rozkoszne dresszcze się
[nieca]

Zgadując nóżki i kontury,
Co się przez oczka pończoszki
[świeca].

Błogosławione bądźcie ażury,
Kryjące piękną nóżkę kobiecą...

Oko poety oderwało się od papieru. Młoda dusza zadrzała. To co przed chwilą zaklinał w rymy widniało przed nim. Rozkoszna, cudnie toczona nóżka, w czarnej ażurowej pończoszce, którą niedyskretna sukienka ukazała nieco za wiele.

Rozpiomienione oczy poety podniosły się wyżej i ujrzały twarzyczkę cudniejszą niż słodkie obrazki Gréuze'a.

Spotkały się oczy. Ona się uśmiechnęła. Poeta wstał i jak lunatyk poszedł za nią. Oglądała się od czasu do czasu z tym swoim miłym zachęcającym uśmiechem.

Poeeta zwykle był względem kobiet nieśmiały. Lecz teraz maj, świeży kołnierzyk i nowe jedenastki dawały mu odwagi i przedsiębiorczości.

Więc gdy weszli w cieniistą pułstą aleję, poeta zrównał się z nią Stancją.

Chwilę poeta się wahał, lecz pomogła mu dusza także już zbyt długo pozbawiona słodkich wzruszeń.

Kłękął i głosem, w którym brzmiała otchłan namiętności, mówił:

— Nie wiem, kto jesteś w życiu. I nie chcę wiedzieć. Jesteś moim natchnieniem, maj Jutrzenko, moim duchem dobrym. Śniłem Cię w długie, pełne męczarni noce, w chwilach rozterki i walki ducha, schodzi-

łaś ku mnie i dotknięciem Twojej słodkiej dłoni, koiłaś bóle. Kocham Cię, Jutrzenko, od lat szeregu kocham Cię i czekam i tęsknię. Jutrzenko, czy chcesz być moją?

Cicho, jak powiew zefiru, wybiegło ku poecie — tak.

Objęły się dwa ciała, usta przylgnęły się do ust, co, jak wiadomo, jest pierwszym etapem miłości.

Rozum poety odbiegł go do reszty.

Ruszyła. Poeta szedł za nią nie widząc gdzie idzie; widział tylko ją. Wyszli na ulicę mijali ludzi, sklepy, domy, nie widział tego.

Weszli do jakiejś bramy. Po wąskich schodach prowadziła go na górę. Wreszcie są w jej mieszkaniu.

Ona siedła. Poeta kładł u jej nóg, całował brzeg sukni i szeptał słowa nabrzmiate miłością.

I znowu spotkały się ich usta. Chwilę rozkosznego upojenia przerwał jakiś basowy ochrypły głos. Poeeta zerwał się z klęczek i spojrzał. W drzwiach, wiodących do drugiego pokoju, stał mężczyzna, o wyglądzie Pochronia, z rewolwerem w rękę.

Dusza poety ze strachu siadła już nie na ramieniu lecz na czubku głowy. Kolana trzęsły mu się jak w febrze.

— Maj—pomyślał—zginąłem!
Tymczasem mężczyzna z twarzą Pochronia podszedł do niego. Po patrzył chwilę, a potem rzucił ostro:
— Dawaj pieniądze.

Ruchem bezsilnym, pełnym rozpaczycy, wyciągnął poeta pierwszą, jedyną i zarazem ostatnią stówkę. Pochroni niedbale wsunął ją do kieszeni.

— Możesz iść—mruknął. — Albo nie, zaczekaj, rozbierz się, masz przecież nowe ubranie.

Poeeta próbował oponować, lecz natychmiast ujrzał przed oczyma luźną brauninga. Argument był przekonujący.

Z rozpaczą zdołał poeta surdut, kamizelkę, spodnie. Stanął, zawahał się, a wreszcie drżącym głosem wykrztusił:

— Czy... i koszulę?
— Nie trzeba, syknął Pochroni,— a teraz precz!

Otworzył drzwi. Poeeta posusznie ruszył ku nim.

Pochroni chwycił go za ramię:
— Prędej!

I kopnął poeetę gdzieś niżej krzyżów. Spadając ze schodów, poeta słyszał za sobą srebrzysty śmiech dziewczyny, o twarzyczce cudniejszej niż słodkie obrazki Gréuze'a.

Był piękny wieczór majowy. Poeta z rozpaczą w sercu biegł jak szalony do domu, a za nim tłumy łobuzów ze śmiechem i drwinami.

— Warjat! — krzyzceli.

Przechodnie ze strachem usuwali się mu z drogi. Nakoniec dopadł do domu. Resztkami sił przebiegł schody, padł na łóżko i gryzł w wściekłością poduszkę, w której już i tak pierza było bardzo niewiele.

Wreszcie usnął.

A na drugi dzień rano włożył poeta wystrzepione spodnie, zaplamiony surdut, dziurawe buty i począł pisać nowy tom poezji.

I tego dnia, jaki wielu następnych, niejadł obiadu.

Janusz Ihar.

Kronika.

— (3) **Z komitetu robót publicznych.** W sprawie przedłużenia terminu funduszu przeznaczanego na prowadzenie robót publicznych, zarząd gubernjalny w Piotrkowie zawiadomił łódzki komitet obywatelski, że zarząd ten nie określał wogóle terminu zaprzestania wspomnianych robót publicznych, wobec czego nie może być nawet mowy o cofnięciu przedłużonego na nie kredytu.

Odnosne rozporządzenie w tej sprawie zostało już przesłane magistratowi łódzkiemu.

— (f) **Świadectwa szkolne.** Według wyjaśnienia ministerjum oświaty, kandydatom, którzy złożyli egzamina do średnich zakładów naukowych, lecz z powodu braku miejsca nie mogą być przyjęci, należy wydawać świadectwa z ukończenia klasy o jeden stopień niższej, niż ta, do której zdali egzamin.

— (f) **O sądy w Łodzi.** Otrzymało tu wiadomość z Petersburga, że starania czynione przez łódzki komitet giełdowy w ministerjum handlu i przemysłu, aby ministerjum sprawiedliwości zgodziło się na utworzenie w Łodzi sądów handlowego i okręgowego, są na dobrej drodze i mają nadzieję rychłego urzeczywistnienia.

— (f) **O podatek mieszkaniowy.** Wobec licznych nieporozumień, wynikających z racji podatku mieszkaniowego, nadmieniamy, że stosownie do ustawy, podatkowi temu podlegają osoby zamieszkałe w Łodzi, które płacą za lokal nie mniej niż 150 rb. rocznie i że podatek ten powinien być wniesiony do kas państwowych do dn. 28 kwietnia st. st. każdego roku. Po upływie 10 dni od tego terminu liczy się kara 1 procent miesięcznie w stosunku 1 rb. i pół procent w stosunku 15 dni, od 1 rb. Więcej niż 15 kop. liczy się za całego rubla.

Osoby nie chcące narażać się na nieprzyjemności egzekucyjne, winny same wniesć należność do instytucji państwowych, wskazanych w zawiadomieniach, rozsyłanych przez inspektorów podatkowych, tembardziej, że na niektórych zawiadomieniach przyłożone są stemple, iż rewizori za pieniądze nie odpowiadają.

— (s) **Przemysł tkacki.** Korespondent urzędowy „Targowo Prom. Gaz.“ tak charakteryzuje stan przemysłu tkackiego w Królestwie.

Niedawne ciężkie położenie przemysłu bawełnianego w Królestwie wynikało, jak wiadomo nie z ostatebnia zdolności nabywczą ludności miejscowej i rynków Cesarstwa, dokąd odchodzi około 60 procent ogólnej produkcji naszej, lecz od tego, że w sezonie handlowym nie odpowiadały warunki atmosferyczne sezonom kalendarzowym.

Wczesna jednak wiosna tegoroczna ożywiła sprzedaż towarów. Zamówienia w tkalniach wzrosły, ilość robotników bez pracy w Łodzi i w innych okręgach zmniejszyła się. Fabryki stopniowo powiększają ilość dni pracy w tygodniu i wkrótce powrócą do normalnego czasu pracy.

Fabryki ubrań gotowych, kapeluszy itp. nie mogą nadażyć z wykonaniem zamówień.

Charakterystycznym jest, że fabryki, wyrabiające towary droższe dadzą za r. u. (sądząc z bilansów), nie mniej jak 5 procent dywidendy.

— (f) **Nieco o wydziale budowlanym.** W styczniu roku ubiegłego starszy budowniczy miasta przedstawił na posiedzeniu magistratu projekt utworzenia przy magistracie łódzkim wydziału budowlanego. Projekt uzyskał aprobatę radnych i przedstawiony został gubernatorowi piotrkowskiemu do zatwierdzenia.

D. 17 lutego r. z. na zasadzie pozwolenia gubernatora, otwarto ów wydział, początkowo tylko na próbie. Data ona rezultaty bardzo dodatnie. Utworzenie wydziału przyczyniło się w znacznej mierze do zmniejszenia liczby katastrof budowlanych, poprzednio będących stale na porządku dziennym, prócz tego zaś ożywiło działalność miejską w kierunku budownictwa publicznego. Korzyści wypływające z istnienia wydziału były tak widoczne, że uzyskał on sankcję ministerjum.

Aby zdać sobie sprawę z ważności wydziału, należy rzucić okiem na rezultat prac jego, w ciągu jednorocznego istnienia.

Uczyniono wiosenny remont bruków z polnego kamienia, zabrukowano część ulic Wierzbowej, Południowej, Zagajnikowej, Dzielnej, Grabowej, Sosnowej, Miljonowej, Słowiańskiej, Nowomiejskiej i Mikołajewskiej, zakończono brukarskie na okropnie zaniedbanej dawniej ulicy Rzgowskiej. Ulice Widzewska i Rzgowska pozyskały kanaty deszczowe, a przed nowymi domami w mieście uporządkowano budowę trotuarów.

Z dalszym ciągu swych prac oddział inżynierski wydziału sporzą-

dził projekt brukowania i przebrukowania ulic w ciągu pięciolecia 1918--1917 r. sporządził projekt przebrukowania ulic i części Piotrkowskiej, Podlesnej, Inżynierskiej, Wołowej, Senatorskiej, Wesołej, Ceglarnianej, Przejazd, Andrzeja i Dzielnej. Uporządkowano sposób konserwacji bruków między szynami tramwajów miejskich dokonywanej przez Tow. tramwajów.

Pobudowano wodociągi i hydranty w parku przy ul. Mikołajewskiej, rozpoczęto budowę szos w parku przy ul. Pańskiej, roboty około utworzenia bruku kostkowego na ul. Karolewskiej i tam też rozpoczęto budowę kanału z rur betonowych, który prowadzić będzie do kanału magistralnego, urządzonego tak, by mógł służyć i przy wprowadzeniu kanalizacji, oraz uporządkowano ścieki wody na ulicach Nowo-Zarzewskiej i Mikołajewskiej.

Oddział architektoniczny łódzkiego wydziału budowlanego w tym samym czasie sporządził kosztorysy robót około budowy nowych gmachów miejskich, przeróbki istniejących już, oraz zaprowadzenia różnych czasowych ubikacji na potrzeby instytucji rządowych.

Wśród nich znajdują się kosztorysy budowy domu dla pierwszego cyrkułu policyjnego na Starym-Rynku kosztem 150,000 rb. gmachu dla strażnicy ogniowej miejskiej przy ul. Południowej i Targowej kosztem 100,000 rb. domu przedpożarowego na nowym cmentarzu katolickim na Dołach.

W parku „Zródlika” sporządzono kosztorys naprawy istniejących budynków, obok zaś soboru prawosławnego na ul. Dzielnej budowy nowego parkanu żelaznego na podmurowaniu.

Z innych prac wymienić należy kosztorys budynków w rzeźni miejskiej, budowy koszar wojskowych, gimnazjum rządowego, budynków w parkach miejskich, przeróbki w gmachu magistratu i oddziału tegoż, budowy jatek na Nowym-Rynku, przeróbki budynków kamery dezynfekcyjnej, budowy szpitala dla chorych zakaźnych, przeróbki w areszcie policyjnym przy ul. Targowej, budynki dla leśniczych, przeróbki w budynku laboratorium miejskiego, przeróbki w domu przy ul. Długiej nr. 29, gdzie mieściła się dawniej kancelaria policmajstra i wydział śledczy a obecnie 2 gimnazjum rządowe, parkanów w ogrodzie przy ul. Mikołajewskiej i Dzielnej, budowy nowego parkanu, okalającego park przy ul. Pańskiej, przeróbki wewnętrznych w szkołach marjawińskich, oraz w biurach sędziów pokoju i t. p.

Z powyższego widać, że działalność łódzkiego wydziału budowlanego była bardzo ożywiona i różnorodna, istnienie więc tej instytucji na bruku łódzkim jest, naprawdą koniecznym.

(d) Wybory do kasy chorych. W poniedziałek 19 b. m. odbędzie się w fabryce Karola Szejnerta zebranie ogólne w celu dokonania wyborów członków zarządu kasy chorych.

(r) Odczyt Cezarego Jellenty. Dzisiaj o godzinie 8 i pół wieczorem, w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej, odbędzie się drugi z rzędu odczyt p. Cezarego Jellenty „o Cyprjanie Norwidzie”.

Znakomity prelegent pokrótce streszczy poprzedni swój odczyt i w dalszym ciągu będzie mówił o twórczości Norwida, a zwłaszcza o jego dramatach.

Znana zaszczytnie w szerokich kręgach naszej inteligencji postać szanownego prelegenta, rozgłos jego nazwiska dzięki głębokim pracom z dziedziny sztuki i wybitne zdolności krasomówcze niewątpliwie przyczynią się do tego, że publiczność salę wypełni po brzegi.

(d) W sprawach służbowych wyjechał dziś do Piotrkowa prezydent naszego miasta, p. Pleńkowski.

(d) Przyjazd kuratora. Dziś rano przybył do Łodzi pomocnik kuratora okręgu naukowego p. Lubomudrow i naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej, p. Bielajew.

(d) Biblioteka dla młodzieży. We wtorek, dnia 20 b. m., w lokalu Tow. wzajemnej pomocy prac. handlowych przy ul. Spacero-

wej nr. 21, odbędzie się zebranie organizacyjne członków Tow. „Biblioteka dla młodzieży”.

(o) Nowe Towarzystwo. Grono osób dobrej woli z dyrektorem kursów politechnicznych Rogalskiego na czele, organizuje nowe Towarzystwo pod nazwą „Tow. popierania wykształcenia technicznego na kursach politechnicznych Rogalskiego”. Głównym celem Tow. jest udzielenie zapomóg niezamożnym słuchaczom tych kursów.

Ustawa została już przesłana do zatwierdzenia władz gubernialnych.

(r) Z Wystawy sztuchów. Zapowiadana zmiana obrazów na Wystawie sztuchów, urządzonej przez Tow. muzeum nauki i sztuki, nastąpi w tych dniach. Ekspozycje na zmianę już są przygotowane. Są to sztuchy wyłącznie polskich rytowników, lub też portrety znakomych polaków i polek, rytowane przez wybitnych mistrzów cudzoziemskich.

W ostatnich dniach uzyskano sztuchy ze zbiorów p. Eugenjusza Sokółowskiego z Seroków, pp. Koźmińskich, p. Kargla z Aleksandrowa, p. Panufnika i p. Rajgrodzkiego.

W liczbie tych ostatnich znajdują się znakomite sztuchy Raphaela Morgena, Rembrandta oraz piękno staloryty angielskie.

Kierownicy szkół łódzkich ocenili należycie doniosłość szerzenia kultury artystycznej wśród młodzieży i przyprowadzają swych wychowanków grupami, którym udzielają objaśnień członkowie komitetu Wystawy.

Dotychczas zwiedziły Wystawę: szkoła im. Orzeszkowej, szkoła handlowa kupiectwa łódzkiego, gimnazjum rządowe oraz zapowiedziały swe przyścisłe gimnazjum Polskie, pensja p. Libiszewskiej, szkoła handlowa Tow. szerzenia wiedzy handlowej.

Wobec blizkiego już terminu zmiany obrazów na Wystawie, wszyscy, którzy pragną obejrzeć dawne sztuchy, powinni skorzystać z okazji i przed czwartkiem zwiedzić Wystawę.

(d) Podatek szacunkowy. Magistrat przystąpił do sporządzenia rozkładu 3-procentowego szacunkowego i 25-proc. dodatkowego podatku od nieruchomości łódzkich w roku 1918.

W roku ubiegłym podatek pierwszy stanowił 485,797 rb. 20 kop., a ostatni 298,291 rb.

(s) Przedstawienie drukarzy. Zapowiedziane na dzisiaj, przedstawienie teatralne Stow. drukarzy „Gutenberg”, w Domu Ludowym, przy ul. Przejazd 34, zostało powtórnice odwołaniem, z powodu ni nadestania w porę przez Komitet cenzury egzemplarza sztuki.

Przedstawienie, na którym będzie odegrana sztuka Bissona pt. „Bandyci”, odbędzie się nieodwołalnie w przyszłą sobotę, 24 bm.

(d) Stowarzyszenie fabrykantów. Jak donosiliśmy, piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków odmówiła zarejestrowania ustawy związku fabrykantów łódzkiego okręgu fabrycznego z tego względu, że niektóre punkty ustawy nie odpowiadają zasadniczemu przepisom prawa o związkach i stowarzyszeniach z 1908 roku.

Wobec tego odbyła się w tych dniach narada osób zainteresowanych, na której zdecydowano zmienić odnośne paragrafy ustawy i przesaść ją ponownie do zatwierdzenia.

(f) O bilety miesięczne. Zarząd kolei podjazdowych Łódź—Zgierz—Pabjanice wydaje bilety miesięczne w biurze przy zbiegu ul. Mikołajewskiej i pasaży Majera. Dla uzyskania tych biletów mieszkańcy Zgierza, Aleksandrowa, Konstancyna, Pabjanic i innych miejscowości okolicznych zmuszeni są co miesiąc udawać się do wspomnianego biura, przez co narażeni są na koszty i stratę czasu, gdyż zwykle wyczekują swej kolei po kilka godzin.

Prócz tego w porze letniej, kiedy tysiące łódzian, bawiących na letniskach pod Łodzią przybywa po bilety, panuje straszny ścis.

Pożądanem byłoby zatem, aby wydawanie biletów miesięcznych, podczas lata, zarząd kolei podjazdowych powierzył biurom naczelników poszczególnych linii, co rozbiłoby tłumy interesów na mniejsze partie.

Wypadki.

(f) Przejechania. Na ul. Południowej nr. 6 dostał się pod koła wozu 7 letni Abram Salomon. Chłopiec przypłacił ten wypadek okaleczeniem nóg.

Na ul. Zakątnej nr. 22 przejechana została dorożką Anna Braunke, lat 33. Koła dorożki okaleczyły jej głowę i nogi.

(p) Krwawy napad. Wczoraj wieczorem, na przechodzącego ul. Lutomierską robotnika Karola Jasma, lat 25, napadło dwóch bandytów, którzy zadali mu kilka ran nożem.

(p) Ojciec i syn. Na rynku Targowym przy ul. Dzielnej wyłamał się sprzeczek pomiędzy przybyłym z okolicy włocławianinem Robertem Stychem i jego synem. Podrażniony kłótnią „miły synek” uderzył ojca batem w twarz tak silnie, że musiano zawezwać pomocy lekarza.

(o) Drobnny ogień. Wczoraj, o godz. 6 wlecz, w domu przy ul. Lipowej № 14, od źle urządzonego komina, zapaliła się drewniana ściana w mieszkaniu stróża. W mieszkaniu nikogo nie było i ogień przybrałby szersze rozmiary, gdyby nie przytomność umysłu jednego z lokatorów, który energicznie przy pomocy innych lokatorów wyrąbał palącą się ścianę i umiejscowił pożar.

Zamiejscowa.

(f) Z poboru. Łódzka powiatowa komisja poborowa dokonywa obecnie sprawozdania tegorocznych list popisowych z księgami ludności. Jednocześnie odbywa się zatwierdzanie ulg popisowych.

Przy czynnościach tych są obecni wójci i pisarze gmin.

(x) W sprawie budowy gimnazjum w Zgierzu. Wczoraj, w gmachu szkoły handlowej w Zgierzu, odbyło się zebranie przemysłowców i obywateli, w celu naradzenia się nad projektem budowy w Zgierzu męskiego gimnazjum filologicznego. Na zebranie to, z liczby 64 osób zaproszonych, przybyło zaledwie 19.

Zebranie zagał p. Hofman, przemysłowiec, który dowodził, że średni zakład naukowy z prawami rządowymi, jest dla Zgierza niezbędny. W tym samym sensie wypowiedziało się kilku obywateli niemieców. Natomiast przemysłowiec p. Hordliczko słusznie dowodził, że dla Zgierza potrzebne jest nie gimnazjum filologiczne, lecz przede wszystkim szkoły elementarne, któreby pomieściły te rzesze działwy, które dziś, z braku miejsca w szkołach, wychowują się — na ulicy, oraz szkoły zawodowe, któreby dostarczyły przemysłowi wykwalifikowanych rzemieślników. Na dowód, że gimnazjum w Zgierzu nie jest konieczną potrzebą, p. Hordliczko zwrócił uwagę na fakt, że do miejscowej szkoły handlowej uczęszcza tylko około 160 uczniów i uczenic, a do szkół średnich łódzkich uczęszcza ze Zgierza zaledwie kilkudziesięciu uczniów. Na to zwolennicy projektu odparli, że gimnazjum zapewni młodzież napływowa, co, według ich zdania, wpłynie dodatnio na rozwój miasta.

Obstając przy swoim projekcie, p. Hofman przedstawił obecnym, sporządzony przez architekta p. Adolfa Zarskiego w Łodzi, szkic kosztorysu projektowanej budowy. Według tego szkicu koszt budowy gmachu gimnazjum wyniesie 38 tysięcy rubli, a koszt urządzenia wewnętrznego około 4 tysięcy. Wywołało to wśród zebranych zgół uszasadnione zdziwienie, trudno bowiem pogodzić się z tem, aby w obecnych czasach, kiedy w budownictwie wogóle, w szczególności zaś przy wznoszeniu zakładów naukowych, uwzględnione są wszelkie nowoczesne wymagania techniki i higieny, można zbudować gmach dla gimnazjum za tak skromną sumę choćby nawet uwzględnio tę okoliczność, że plac pod budowę, oraz drzewo, odda miasto bezpłatnie.

W dalszym ciągu dyskusji p. Hordliczka podkreślił, że jeżeli chodzi o budowę gimnazjum kosztem miasta, to sprawę tę należy rozpatrywać w jaknajszerszym kole przemysłowców i obywateli, nie zaś przy udziale tak szupłego grona osób, jakie przybyło na zebranie wczorajsze.

W rezultacie p. Hofman oświadczył, iż poleci zebrać wśród przemysłowców i obywateli podpisy, oraz deklaracje, które wykaza, jakie sumy zostaną zaoferowane na budowę i dopiero po skutecznieniu tego, wyznaczy powtórną zebranie, które poweźmie w sprawie projektu ostateczną decyzję.

Obrazy zakończono o godz. 10 wieczorem.

(x) Towarzystwo „Błękitnego krzyża” w Zgierzu. Ryskie ewangelickie Towarzystwo trzeźwości „Błękitnego krzyża” otworzyło oddział w Zgierzu. Zarząd oddziału stanowią mieszkańcy Zgierza, pp. Dikow, Szwarcszulca i Jekiel.

Działalność Tow. ma się rozpocząć wkrótce.

(x) Jutrzejse ogólne nadzwyczajne zebranie członków I zgierskiej kasy pogrzebowej odbędzie się nie w sali szkoły handlowej, lecz w lokalu p. Szwarcszulca przy ul. Strykowskiej, gdzie mieści się siedziba zgierskiego niemieckiego Towarzystwa niemieckiego.

(z) Nowe fabryki w okolicy. Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowę następujących zakładów przemysłowych. Stefana Stypukowskiego na fabrykę farb anilinowych oraz filtrów w Chachule, Juliusza Szindla na budowę stolarni mechanicznej w Choinach, Stanisława Lewińskiego na pralnię w Radogoszczu i Teofila Szitra na budowę 2 piętrowej mechanicznej i 1 piętrowej oficyjny mieszkalnej w Konstancynie.

(o) poczekalnię w Aleksandrowie. Narzekania podróżujących kolejką aleksandrowską na brak poczekalni w Aleksandrowie, nie znalazły dotąd posłuchu w zarządzie tej kolejki i pasażerowie, podczas zimna lub słoty, muszą szukać schronienia w restauracjach i sklepach, albo w sieniach domów pobliskich. Jak to już kiedyś donosiliśmy, zarząd kolejek podjazdowych wybudowałby poczekalnię w Aleksandrowie, gdyby mu ogół tej osady oddał plac pod tę budowę darmo. Ponieważ jednak aleksandrowianie ani myślą oddarowywać placem bogate Tow. kolejek podjazdowych — poczekalni dotąd niema.

Cierpią na tem nie tyle mieszkańcy Aleksandrowa, którzy mogą wychodzić z domu z takim obliczeniem czasu, aby nie czekać na stacji, lecz przybywający do kolejki mieszkańcy okolicy.

(r) Tow. lekarskie. W Piotrkowie odbyło się zebranie organizacyjne świeżo zatwierdzonego Tow. lekarskiego. Zapisało się do niego 16 lekarzy.

Do zarządu wybrani zostali: dr. Wnorowski (prezes), Sobanski (wiceprezes) i Roslan (sekretarz).

Rozrywki i zabawy.

(.) Teatr „Casino”. Dramat „Dziecko Paryża”, bardzo słusnie nazwany arcydziełem sztuki kinematograficznej, cieszy się kolosalnem powodzeniem — i w istocie zaśluzonem.

Od czasu istnienia teatrów kinematograficznych widzi się po raz pierwszy obraz o treści tak realnej i interesującej, że zaciekawia widza s każdym aktem więc.

Gra artystów znakomita, a zwłaszcza 8-letniej dziewczynki, odtwarzającej rolę Marji-Laury, wzbudza zachwyt i podziw.

Bogata wystawa i wspaniała, — przepiękna natura, akcja odbywa się w Paryżu wśród starego miasta i w Nicel — w ostatnich 2 aktach zapoznaną widza z najpiękniejszymi miejscowościami nadmorskimi.

Od dnia pierwszego przedstawienia „Dziecko Paryża”, teatr „Casino” codziennie bywa przepiękny. Wobec tak nadzwyczajnej frekwencji dramat ten pozostaje na ekranie przez dziś, jutro i poniedziałek.

Początek pierwszego przedstawienia dziś i jutro o godz. 2 i pół po południu, w poniedziałek o godz. 4 i pół po poł.

(.) Z teatru „Odeon”. — Włoska fabryka „Cines” w Rzymie, rozgłosna wspaniałem wykonaniem Sienkiewiczowskiego arcydzieła „Quo Vadis”, wystawiła obecnie z niemie-

szym nakładem drugi obraz z tak zwanej serii „złotej“, p. t. „Zuma“, z udziałem artystów, występujących w „Quo Vadis“, główną zaś rolę in-djanki odegrała znakomita artystka, Di San Marino.

Pod względem niezwykle bogatej wystawy, jako też i nadzwyczaj oryginalnej treści, według dzienników zagranicznych, obraz powyższy przeszedł wszelkie oczekiwania, i słusznie cieszył się zagranicą nie mniejszym powodzeniem od „Quo Vadis“. Demonstracje odbywać się będą od dziś do poniedziałku włącznie, t. j. tylko 3 dni, gdyż z powodu małej ilości egzemplarzy, wypuszczonych z fabryki, dyrekcja zmuszona obraz we wtorek wysłać do Warszawy.

— (c) **Teatr „Luna“** jeszcze trzy dni tylko — do poniedziałku włącznie demonstruje obraz w osmiu częściach pod tytułem „Dziecko Par-ryza“.

Obraz ten stanowi prawdziwe arcydzieło sztuki kinematograficznej. Ciekawa treść dramatu, przepiękne widoki z natury i doskonała gra ar-tystów składają się w nim na całość prawdziwie wspaniałą.

— (c) **W parku „Weneoja“** odbędzie się jutro zabawa, urozma-iczona wieloma atrakcjami. Zabawa ta, zapowiada się jak zwykle bardzo ciekawie.

Ze sceny i estrady.

Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

W niedzielę, o godz. 3 i pół po południu „Wróg Ludu“; o godz. 8 m. 15 wiecz. „Trójprzymierze.“

Kronika sądowa.

Z sądu okręgowego.

II wydział karny sądu okręgo-wego piotrkowskiego rozważał w tych dniach następujące sprawy:

Mieszkaniec Łodzi 32 letni Lud-wik Kubilus, oskarżony był o napad zbrojny przy następujących okoliczno-ściach:

W dniu 7 października 1912 r. okrył się oskarżony wraz z innym nie wykrytym na śledztwie osobnikiem na szosie Brzezińskiej nieopodal wsi Nowosolna w celu obrabo-wania przejeżdżających kupców.

Kubilas był uzbrojony w nóż i gdy pierwszy wóz minął, ukryci wy-skoczyli z zasadki, zatrzymali ko-nie i groząc pasażerom śmiercią, za-razdali wydania posiadanej gotówki.

Napastnicy wyrwali Gilii Wejs z uszu koleczki wartości 3 rb. Mojże-szowi Wejsowi 3 rb., oraz zrabowali Surze Bogiel portmonetkę wraz z 25 rublami, jak również i inne rzeczy.

Na następnym wozie, dążącym w kie-runku Łodzi, również dokonali na-padu.

Następnie zrabowali kupcom Moj-rzeszowi Szwarcowi, Szmulowi Fru-delskiemu, Herszowi Geldowi, wek-sle oraz inne dokumenty na ogólną sumę 700 rb.

Po dokonaniu rabunku ratowali się ucieczką i korzystając z ciemnej nocy znikli na razie bez śladu.

Obrabowani, przybywszy do Ło-dzi, zameldowali o powyższym wy-padku policji, której udało się usta-lić, iż w powyższym rabunku brał udział Kubilus.

K. aresztowano, a sprawę skiero-wano do sądu.

Na sądzie K. nie przyznał się do winy, jednakże wiina jego została do-wiedziona i przeto sąd skazał go na pozbawienie wszystkich praw i prze-wilejów i na 8 lat katoggi.

Następnie w ostatniej sprawie od-powiadał:

Pozbawiony wszystkich praw i przywilejów 37-letni Władysław Mi-klas i 66-letni Kaspar Dąbowski.

Obydwaj byli oskarżeni o to, iż pod pozorem sprzedania Tomaszowi Jarosowi papierów wartościowych na sumę 4 tys. rb. wymusili 700 rb.

Jako miejsce transakcji oskarże-ni wskazali przystanek kolejki w Zgierzu.

Jarosowi transakcja powyższa wydała się podejrzaną i zawiadomił o powyższym wydział śledczy.

Przybyli agenci ujeli obydwoch oszustów.

Dąbowski przyznał się do winy, Miklas zaś nie i w długiej mowie dowodził swej niewinności.

Po długiej naradzie sąd skazał każdego po 2 tygodnie aresztu poli-cyjnego.

(b)

Pomoc dla robotników łódzkich.

Na wczorajszym posiedzeniu Du-my Państwowej rozważano między innymi sprawę organizacji pomocy dla robotników łódzkich, pozbawio-nych pracy.

Przebieg dyskusji, według tele-gramów Agencji Petersburskiej, był następujący:

Jagiello, poseł warszawski, w cha-rakterze pierwszego podpisanego, po-piera wniosek, by zwrócić się do pre-zesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych o wyjaśnienie w kwe-stji sposobów niesienia pomocy bez-robotnym robotnikom łódzkim.

Pietrowski skarży się, że więk-szość robotników nie słucha posłów robotniczych, pomimo że każdy po-seł robotniczy jest wybrańcem więk-szości ludności. Brak pracy w Łodzi, to zjawisko nie zupełnie miejscowe. Za brakiem roboty w Łodzi kroczy brak roboty wszechrosyjski. Do walki ze zbliżającą się klęską nie-zbędna jest samoorganizacja mas ro-botniczych, wydanie prawa o ubez-pieczaniu na wypadek braku roboty i szeroki rozwój robót publicznych.

Bomasz poseł łódzki, zwraca u-wagę, że brak roboty zbliżał się do Łodzi powoli, a zwiastuny tego uk-ażały się jeszcze przed dwoma laty, lecz rząd stawia na czele prawomyśl-ność polityczną, a stąd wypływają wszystkie kroki, tłumiące samodziel-ność robotników.

Lempicki, poseł piotrkowski za-znajamia z warunkami ekonomiczne-go i przemysłowego życia w okręgu łódzkim. Uniknąć braku roboty można jedynie przez zastosowanie ener-gicznej samodzielności miejscowego społeczeństwa i przy życzliwej poli-tyce rządu. Wzajemnie tego rząd stłu-mił społeczna samodzielność; poza ogólnymi jednak przyczynami istnie-ją jeszcze lokalne. Jedną z głów-nych przyczyn—to napływ do łódz-kiego okręgu fabrycznych wysiedlo-nych z gub. wewnętrznych żydów, którzy otrzymali na miejscu miano fabrykantów bez fabryk. „Fabrykan-ci“ ci, wprowadzając charakter spe-kulacyjny do miejscowego przemy-słu, są jednocześnie niedostatecznie silni, by oprzeć się prądowi niepo-myślnych okoliczności.

Stare łódzkie firmy trzymają się a nowe tworzą bezrobotnych. Rze-czą jest niezbędną wprowadzenie w Królestwie Polskiem samorządu miej-skiego, niezbędne jest nadać i klasie robotniczej prawa obrony swych in-teresów na drodze prawnej. Dla pań-stwa i społeczeństwa będzie lepiej, gdy stam czwarty stanie się nie siłą ślepą i żywiołową, lecz zorganizowa-ną i odpowiedzialną za swą działal-ność.

Burjanow, popierając wniosek, przytacza dane statystyczne o liczbie nieszczęśliwych wypadków w Łodzi w pierwszych miesiącach roku bie-żącego. W związku z brakiem pra-cy, oświadcza mówca, robotnicy do-magają się utworzenia specjalnej ko-misji robotniczej, która sama i bezpośrednio zarządzalaby wszystkimi sprawami niesienia pomocy dla bez-robotnych.

Przez głosowanie wnioski odrzucono.

W pomrokach sprawy teresińskiej.

Podobno przybył do Warszawy z Petersburga naczelnik gabinetu ekspertyz sądowych.

Gabinet ten, utworzony w roku zeszłym przy izbie sądowej peters-burskiej, znajduje się pod bezpo-

średniem zwierzchnictwem ministra sprawiedliwości.

Mówią też, że dyrektor gabinetu ekspertyz sądowych, znany podobno specjalista, udaje się do Teresina, gdzie, jak wiadomo, zabito Władysła-wa ks. Druckiego-Lubeckiego.

W jakim celu podróż tę odbywa i co ma być przedmiotem eksperty-zy, — niewiadomo. Tajemnica śledz-twa.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszcze-nie w piśmie Pańskiem następującego listu:

Na ręce moje wpłynęło na rzecz dotkniętych przez bezrobocie robot-ników łódzkich 175 rb. 43 kop. od robotników rosyjskich za pośrednic-twem skarbnika frakcji soc-dem. w Dumie i 458 rb. 39 kop. od robotni-ków Król. Polskiego za pośrednic-twem tygodnika „Zycie Warszaw-skie“.

Wobec tego, że władze przeciwne są utworzeniu komitetu robotniczego dla niesienia pomocy materialnej bezrobo-tnym, pieniądze powyższe dostarczę do rąk samych potrzebujących, po-czem ogłoszę sprawozdanie z ich rozdania. Z tych też przyczyn i na przyszłość gotów jestem służyć swem pośrednictwem chcącym groszami swymi ratować swych głodnych bra-ci w Łodzi i proponuję im przysyła-nie pieniędzy na moje imię do Dumy państwowej w Petersburgu.

Inne gazety proszę o przedruk-o-wanie.

Z poważaniem
Eugenjusz Jagiello.

Petersburg, dnia 10 maja 1913 r.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Ograniczenie.

LWÓW, 16 maja. — Wydawanie karabinów towarzystwom strzeleckim ograniczone będzie w ten sposób, że na 20 ludzi wydawany będzie jeden karabin.

W parlamencie austriackim.

WIEN, 16 (5) — Kramarz w imieniu posłów czeskich zainterpe-lował w parlamencie prezesa rady mi-nistrów w następującej sprawie: w jaki sposób minister zamierza uspra-wiedliwić zarządzenia wojenne pod-czas przesilenia bałkańskiego, jako też czy rzeczywiście pomiędzy Austrią a Włochami zawartą została umowa w sprawie rozgraniczenia sfery inte-resów Albanji.

Narady dyplomatów.

WIEN, 16 maja. — „Biuro ko-resp.“ donosi, że von Jagow pojechał do Wiednia głównie w celu przedsta-wienia się cesarzowi z powodu obje-cia swego stanowiska. Jednocześnie von Jagow miał możność konferowa-nia z Berchtoldem, przy czem dzięki blizkim stosunkom, jakie zachodzą między obu sprzymierzonymi mocar-stwami, skrupulatnie rozważono wszy-ście bieżące sprawy polityczne.

WIEN, 16 maja. — U cesarza Franciszka Józefa odbył się obiad, na którym byli obecni: ks. Wilhelm Hohenzollern, sekretarz stanu von Jagow, ambasador niemiecki von Tschirschky z urzędnikami ambasa-dy. hr. Stürgkh i wyżsi urzędnicy pruscy.

Kara.

WIEN, 16 maja. — Dzienniki dzisiejsze donoszą, że szef wydziału prasowego ministerjum spraw zagra-nicznych, Konja, który komunikatami swoimi o sytuacji zagranicznej zaniepokoił w najwyższym stopniu ludność monarchji, zostanie za karę przeniesiony do jednego z poselstw w Ameryce.

Albanja.

DURAZZO, 16 maja. Członkowie czasowego rządu albańskiego zebrali się w Kroi, w miejscu urodzenia Kastrjota i zatknęli flagę albańską.

Z Tirany do Durazzo zbiegła znaczna liczba ludzi bogatych, by u-niknąć płacenia wprowadzonych przez Essada basza znacznych podatków.

Proces

o okradzenie hr. rosyjskiej w Berlinie.

W czwartek rozpoczął się przed 12 izbą karną i berlińskiego sądu ziemiańskiego proces przeciwko by-temu porucznikowi Kolbergowi, jego kochance Małgorzacie Pfeffer, kupco-wi Krausemu, handlarzowi klejnotów Mendelsohnowi i 21-letniej Katarzy-nie Draak, oskarżonym o kradzież.

Dnia 17 marca żona komendanta rosyjskiego hrabina Skossyrew z Wil-na w przejeździe przez Berlin, po za-łatwieniu sprawunków wstąpiła także do kawiarni Kaisercafé przy ul. Fry-derykowskiej i usiadła przy stoliku, przy którym siedziała już oskarżona Pfeffer. Wkrótce zjawił się jeszcze znajomy Pfefferowej, który przedsta-wił się jako oficer i podał fałszywe nazwisko. Stąd udali się wszyscy do kawiarni Excelsior, gdzie spotka-no inną parę „pana porucznika v. Himstedt z żoną“.

Po odwiedzeniu jeszcze kilku ka-wiarni, gdy szajka złodziejska zmiar-kowała, że hrabina posiada znaczną gotówkę, zaprowadzono ją do kine-matografu. Hrabina tak wielkie mia-ła zaufanie do swych nowych znajo-myh (przecież to oficerowie!) że po-wierzyła im nawet swoją torebkę, zawierającą gotówkę i kosztowności w cenie 100,000 marek, aby podczas przedstawienia umieścili ją w garde-robie.

Po niejakiś czasie jedna para wyszła z teatru, tłumacząc się, że idą do telefonu i wnet wróca. Tym-czasem w garderobie kazali sobie wydać torebkę hrabiny i umknęli. Niebawem zginęła gdzieś i druga pa-ra i hrabina Skossyrew pozostała sa-mą i bez pieniędzy. Policja po kil-ku dniach wysłedziła sprawców i stawiła ich przed sąd. Na sprawę przybyła także poszkodowana pani Skossyrew jako świadek.

BERLIN, 16 maja (wl.). — Zapadł wyrok w procesie o skradzenie kosztowności w wartości 100,000 m. hra-binie Skossyrew z Wilna. Colberg o-trzymał za oszustwo 2 i pół roku więzienia i 5 lat utraty praw hono-rowych, Krause 2 lata 7 miesięcy więzienia i 5 lat utraty praw obywa-telskich, Pfeferowa 1 rok i 4 miesia-ce więzienia, Mendelsohn 1 rok wię-zienia i 2 lata utraty praw obywa-telskich, oskarżona Draak 3 miesiące więzienia.

Telegr. własne

„Now. Kur. Łódzk.“

Projekt prasowy.

PETERSBURG, 16 maja. W ku-luarach Dumy omawiano opracowa-ny przez ministerjum spraw wewnę-trznych projekt prawa prasowego. Ogólnie utrzymują, że projekt ten, skierowany na kieszeń wydawców, nie będzie zatwierdzony przez Dumę. Najprawdopodobniej wysunięty bę-dzie projekt październikowców.

Sprawa morderstwa w Ber-linie.

BERLIN, (wl.), 16maja. W spra-wie zamordowania 12-letniego chłop-ca Klähna przez służącego Rittersa o-kazuje się, że Ritter popełnił morder-stwo z lubieżności. Ritter po dłuż-szem wypieraniu się przyznał się nar-zeszcie, że chłopiec nie wymuszał na nim pieniędzy i zamordował go, bo mu to sprawiło przyjemność. Ritter jest sadystą, to jest ma usposobienie takie, że z lubością sprawia ból swoim ofiarom, i w tym wypadku popełnił z tego powodu nawet morder-stwo. Stwierdzono, że Ritter, któ-ry pochodzi z Austrii, dłuższy czas był w zakładzie dla obłąkanych w Lublanie w Austrii południowej.

Ustąpienie d-ra Bilińskiego.

WIEN, 16 maja, (wl.). „Neues Wiener Journal“ zaznacza pogłoske

dzienników węgierskich. jakoby dr. Biliński miał ustąpić ze stanowiska wspólnego ministra skarbu i zarządcy Bośni i Hercegowiny, ponieważ jego rządy nie wydały rezultatów. — Następcą dra Bilińskiego miałyby zostać były ban Chorwacji i Sławonji baron Rauch.

Informacja prasy węgierskiej jest zupełnie bezpodstawną. Węgrzy nie mogą się pogodzić z myślą, że Bośnia i Hercegowina zarządza po raz pierwszy nie madziar, lecz polak.

Nowe żądania.

WIENIEN, 17 maja (wł.). — „N fr. Presse“ dowiadyuje się z kół dyplomatycznych, że państwa bałkańskie postawiły wobec mocarstw trzy nowe warunki pokoju, a mianowicie:

1) Serbja domaga się w myśl uchwał ambasadorów wolnego portu nad Adrjatykiem i wybudowania międzynarodowej kolei do tego portu.

2) Bułgarja żąda, aby granica Midja-Enos przeprowadzona była w ten sposób, by ujście Maricy i miasto Enos należały jeszcze do Bułgarji.

3) Grecja żąda dla okrętów handlowych przy przejeździe przez Dardanale tych samych przywilejów.

Przeciw grom hazardowym we Francji.

PARYŻ, (wł.), 16 maja. W ubiegły piątek przyjął parlament francuski wniosek posła Pui, żądający zniesienia we Francji wszystkich klubów gier hazardowych. Komisja budżetowa we wtorek zaleciła parlamentowi zniesić swoją piątkową uchwałę. Po długich obradach, w ciągu których poseł Pui bronił swego wniosku, twierdząc że gry hazardowe grożą Francji ruiną, wniosek mimo to w końcu odrzucono 338 głosami przeciw 220.

W parlamencie francuskim.

PARYŻ, (wł.), 16 maja. Przejście do porządku dziennego uchwalono większością 322 głosów przeciw 155. Mniejszość składała się z 72 zjednoczonych socjalistów, 19 niezależnych socjalistów i 64 radykalistów i radykalnych socjalistów.

Zwleknięcie obrad pokojowych.

LONDYN, 19 maja. (wł.). — Rozpoczęcie obrad pokojowych i podpisanie tymczasowego protokołu o zakończeniu wojny z Turcją zostało znówu odłożone na kilka dni później, gdyż zwłaszcza Serbja nie może się zgodzić na dotychczasowe propo-

zycje mocarstw w sprawie granicy albańskiej, a i Bułgarja pragnie poprawki granicznej. Powiadyają jednak, że do niedzieli sprawy te zostaną uregulowane i w przyszłą niedzielę angielski sekretarz stanu, sir Edward Grey, zagał konferencję delegatów pokojowych państw Bałkańskich i Turcji i przedłożył do podpisu układ pokojowy.

Uwięzienie Enver-beja.

KONSTANTYNOPOL, 16 maja, (wł.). Na rozkaz Achmed-Abuk baszysy wsadzony został na 45 dni do aresztu Enver-bej, rzekomo za propagandę wśród wojska Achmeda w Chademkioj.

Sprzysiężenie przeciw Juanszajakowi.

SZANGHAJ, 16 maja. (wł.). — W Pekinie ogłoszono stan oblężenia, prawdopodobnie wskutek wykrycia sprzysiężenia, skierowanego przeciw prezydentowi Chin, Juanszajakowi. W Pekinie aresztowano wiele osób, u których znaleziono bomby i rewolwery. Kilka osób, w tem jedną kobietę, rozstrzelano. Policja działa bardzo tajemniczo i energicznie.

Różne wiadomości.

— **Za „prima aprilis“.** Prokurator wileńskiego sądu okręgowego wszczął dochodzenie z p. 4 art. 1034 ustawy karnej przeciwko redaktorowi „Kurjera Krajowego“ za podanie z powodu „prima aprilis“ w dodatku nadzwyczajnym wiadomości sensacyjnej o napadzie bandyckim na redakcję tego pisma.

— **Zesłańcy.** W związku z ukazem z d. 6 marca, według którego zesłańcy otrzymali pewne ulgi, główny zarząd więzień polecił, aby więźniowie przenieszeni z ciężkich robót na osiedlenie, wysyłani byli do gubernisejskiej, a to w tym celu, by uniknąć nadmiernego nagromadzenia zesłańców w gubernisejskiej.

— **Zakaz małżeństw dla 70-letnich.** Władze rządzące w amerykańskim stanie Connecticut, wydały obecnie przepis, zakazujący zarówno mężczyznom, jak i kobietom, którzy przekroczyli 70 rok życia, wstępowania w związki małżeńskie. W ten sposób chcą władze ochronić osoby w podeszłym wieku od częstych nierozważnych i nieobliczonych z góry kroków, których później prawie zawsze żałują, stawiają je niejako pod urzędową kurtelą.

Nadchodzi teraz czas zapatrywania się we wszystkie niezbędne rzeczy, potrzebne na letnisku. Każda praktyczna gosposia nie zapomni, ma się rozumieć, kupić sobie spory zapas ulubionych wyrobów Maggi'ego, gdyż te oszczędzają jej sporo kłopotów. Buljon Maggi'ego w kostkach, jak i przyprawa Maggi'ego umożliwia jej mianowicie prowadzenie doskonałej kuchni bez szczególnych wydatków; urozmaica również jadospis i zaoszczędza niejedną godzinę pracy w kuchni. Kto jeszcze nie zna tych wyrobów, próba przekonana go z pewnością. Produkty te dostać można zawsze świeże w każdym sklepie kolonialnym, lub spożywczym. Przy kupnie zwracać trzeba uwagę, aby opakowanie zaopatrzone było w nazwę MAGGI, oraz markę ochronną „krzyż gwiazda“, gdyż tylko w tem opakowaniu wyroby Maggi'ego są prawdziwe. We własnym interesie nikt nie powinien dać sobie wmówić coś innego.

Akuszerja i choroby kobiece

Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich. Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 4—6 po poł. w niedzielę od 10—12. r931-0

Poszukuję od 1 lipca r. b. **mieszkanie** słoneczne, w czystym, spokojnym domu, I lub II piętro, składające się z 2-3 pokoi i kuchni z wygodą, balkon, i oświet. eiekr. Za wyszukanie odpowiedniego lokalu dam **dobre wynagrodzenie.** Oferty w Redakcji „Kurjera“, lub Szkolna № 22, m. 10 I-p. 2000-e

Pensjonat „Savoy“
w Krakowie ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

SZCZURY
i myszy tępi szybko i pewnie pasta przygotowana w Aptece A. Zalewskiego w Rawie, gubern. Piotrk. — Cena funta 1 rb. 20 kop., z przesyłką 1 rb. 45 kop. Próbne torebki świeżej pasty 50 i 35 kop. wysyła się. — Należność może być płaconą przy odbiorze posyłki.

Sanatorium D-ra Solmana
Warszawa, Al. Szucha 9. Chirurgja, choroby kobiet. Pobyt w pokojach wspólnych 3, w oddzielnych 4—7 dziennie. Ambulatorjum od 12 do 1. (Pracownia Roentenga)

NAPOLÉON

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLÉON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb II**, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

NAPOLÉON

Dla wyjeżdżających zagranicę
przyśpieszone przygotowawcze kursy
języków: francuskiego, angielskiego i niemieckiego.

Kursy Berlitzza będą otwarte przez **CAŁE LATO**

Nowy Rynek 2.

Od 19 MAJA zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 10 rano do godz. 10 wieczorem. Lektje oddzielne i w grupach dla początkujących, znających i mówiących. Żądać prospektów. r836-2-2

Park Wenecja (W-go Adamka) Park Wenecja
Szosa Pabjanicka 5 minut pieszo od Górnego Rynku

W niedzielę dn. 18 Maja WIELKA OGRODOWA ZABAWA

Miss Jams królowa lańcuchów. Występ znanego fakira Ben Sande. Weseli Chińczycy Ching Chang. Akrobaci. Tańce. Magik. Teatr „POMYŁKA“ komedja. „TATUS POZWOLIŁ“ komedja, w Teatrze dla dzieci „KTO POD KIM DOŁKI KOPIE SAM W NIE W PADA“. POCHÓL. DZIECI z PODARKAMI. Koncert 3 orkiestr: 4 pułku, Fabrycznej i Teatralnej. Początek zabawy od 2 po poł. Bufet z mocnymi trunkami, gorąca kuchnia, przy bufecie olbrzymia weranda, cukiernia. Wejście 20 kop. uczn. i dzieci 10 kop. do 6 lat bezpłatnie.

Jeszcze 3 dni tylko do poniedziałku włącznie

Demonstrowanym będzie wspaniały obraz

Arcydzieło sztuki kinematograficznej

dramat w 8.ciu częściach, 3000 metrów długości pod tytułem



**DZIECKO
PARYZA**



w wykonaniu najwybitniejszych, Francuskich artystów.

Dekoracje, gra artystów, treść oraz fotografja — stanowią dotychczas niebywałość w dziedzinie kinematografji.

Ceny miejsc od 40 kop.

Początek przedstawień w sobotę i niedzielę o godz. 2 i pół 5, 7 i pół 10 wiecz.

Pierwsze przedstawienie po cenach zwyczajnych.

W poniedziałek przedstawienie po cenach zwyczajnych odbędzie się o godzinie 5-ej, nadto jednak demonstrowanym będzie ten obraz dla młodzieży o godzinie 2-ej i pół po cenach niższych a mianowicie:

Uczniowie 10 i 15 kop. Dorośli 20 i 30 kop.

Passe-partouts nieważne.

Orkiestra koncertowa „Sextet“

ODEON

Dyrektor S. Sliwiński.

Od Soboty d. 17 do Poniedziałku d. 19 Maja 1913 r.

Tylko 3 dni!

Wielki, 2 1/2 godz. program!

2-le arcydzieło znanej firmy „Cines“ w Rzymie.

„ZUMA“

Ceny miejsc zwyczajne.

Szczegóły w programach.

Najlepszy sextet muzyczny.

Ważne dla letników!

Nie zapomnijcie że

buljon MAGGI

w kostkach po 3 kop.

człowiek na letniku przyrządzenie smacznych potraw. Znajdziecie w sklepach naszych przepisów kucharskich. Wszędzie do nabycia.

Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń

„Przezorność“

w Warszawie

posaje do wiadomości pp. Akejonariuszów i Ubezpieczonych, że w dniu 11/24 Maja r. b. odbędzie się o godzinie 2-iej po południu w biurze Dyrekcji Towarzystwa „PRZEZORNOŚĆ“, Mazowiecka № 22 (pałac bar. L. Kronenberga).

Dwudzieste Zwyczajne Ogólne Zebranie.

Członków Towarzystwa, na które Dyrekcja ma zaszczyt prosić wszystkich stowarzyszonych, zarówno akcjonariuszów, jak ubezpieczonych, nadmienając, iż oddzielne zaproszenia ubezpieczonym rozsyłane nie będą.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie i bilans za 1912 r. Wnioski Dyrekcji i Komisji Rewizyjnej.
2. Plan działań i etat wydatków na 1913 r. Wnioski Dyrekcji i Komisji Rewizyjnej.
3. Podział osiągniętego w 1912 r. czystego zysku.
4. Wynagrodzenie pracowników za 25-letnią pracę w Towarzystwie.
5. Projekt Ustawy Kasy Oszczędności i Pomocy pracowników Towarzystwa.
6. Wybór Członków Dyrekcji na miejsce wychodzących.
7. Wybór Członków Komisji Rewizyjnej na 1913 rok.
8. Wnioski Członków Towarzystwa.

☛ Za kartę wejścia dla ubezpieczonych służy polisa. ☛

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopięciowej włosów i kosmetykę lekarską. Przyjmuje od 8^{1/2}, do 2, od 4-e do 9, damy od 4 do 6.

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6 Telefonu nr. 21-19.

Dr. Franciszek Koziolkiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8**, front, I piętr. Tel. 17-14 Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz

Lekarz-weterynarji

Szymon Wolman

Nawrot 7, tel. 13-31

Porady w zakresie leczenia wohodzące, szczepionki diagnostyczne ekspertyzy.

Dr. med. Karol Rieder

choroby dzieci.

Przyjmuje od 4 do 6 po południu **Nawrot 7.** 1434-0

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święt od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od dzialna.

Krótką 5, tel. 28-50

P. Lidja Poliakowa

przyjmuje zamówienia na kwiaty z drzazg drewnianych.



Zielona 12.

Wejście przez frontową drzwi.

Dr. Bogusławski

b. ordynator szpitala S-go Du cha w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi **choroby kobiece** przyjmuje od 4 do 6 po południu **Przejazd № 30**



D-r Eugenia

Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07 przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziel od godziny 9 do 12 rano.

Zarząd I-ej zgierskiej kasy pogrzebowej zawiadamia pp. członków tejże kasy, że jutro, dnia 18 maja, o godz 3 po poł., w sali niemieckiego Towarzystwa Gimnastycznego w Zgierzu przy ul. Strykowskiej № 37/36, odbędzie się w drugim terminie

nadzwyczajne ogólne zebranie,

na którym ma być rozpatrzone sprawozdanie z działalności kasy za cały czas jej istnienia oraz projekt zmiany ustawy.

Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Przy wejściu na salę członkowie winni okazać książeczki swoje. E. MAUCH, R. LANGHAUS, G. GRABBSCH, I. WIESE, K. RUKERT. 1903-1

Potrzebny Potrzebne zdolne

Buchalter - korespondent

ze znajomością 3-oh miejscowych języków. Oferty do „Nowego Kurjera“ Łódzkiego pod lit. „F. J.“

staniczarki

i podręczne. Magazyn „La Mode“ Cegielniana 52. 1988-3

Potrzebny



„CASINO”

Dziś w Sobotę, jutro w Niedziele i w Poniedziałek 19-go Maja Ostatni raz!

DZIECKO PARYŻA

Tryumf Sezonu!

Tryumf Sezonu!

ARCYDZIEŁO SZTUKI KINEMATOGRAFICZNEJ.

Akt I: **Dom cierpień.** Akt II: **Cień śmierci.** Akt III: **Nieszczęśliwe dziecko.** Akt IV: **Druga strona sławy.** Akt V: **W siedzibie apaszków.** Akt VI: **Garbus.** Akt VII: **Podróż do Włoch.** Akt VIII: **Ze szpon apaszków.**

W pierwszych 4 aktach rzecz dzieje się w Paryżu i Marokko, w następnych 4 aktach w Paryżu i Nicei

Znakomita reżyserja. Wspaniała gra i wystawa. Najdoskonalsze zdjęcia fotograficzne. Demonstracja obrazu trwa 2 i pół godziny.

Początek przedstawień o godz. 2 i pół po Południu. **Ceny miejsc od 40 kop. Pierwsze przedstawienie po cenach zwyczajnych.** **PASSE-PARTOUT NIEWAŻNE.** **Orkiestra koncertowa „SEXTET”.**

Letni kinematograf W OGRODZIE. „Zielona Łódź”. Zielona 2. Na otwarciu letniego sezonu piękny, obfity i dobrany program.

WYPADEK CZY ZEMSTA Sensacyjny dramata z życia zakulisowego artystów.

Przejażdżka na Lido Piękne widoki z natury. NIEUDANY SPACER Farsa zabawna.	Wybredna narzeczona Komedja.	Natarczywy wierzyciel Komiczne.
	Nad program: Miłość i prawo	Dramat amerykański Edisona.

Ogłoszenia drobne:

- A.A.** Szkoła kroju i szycia Apolonji Kopydowskiej. Nauka prędką i gruntowną. **cały kurs kroju wieczorowy 10 rb.** Wydaje patenty. Przyjmuje się suknie i kostjunki do szycia, krajańskie i pasowanie. Sprzedają form papierowych. Piotrkowska 115. 2003-1
- A.** Meble z kilku pokoiów sprzedam tanio. Spacerowa 27-6. 1991-3
- B.** Biuro przepisywań na maszynach, i tłumaczeń Cegielniana 17, przyjmuje manuskrypty, prośby i t. p. we wszelkich językach. 1816-5
- B.** Buchalter z wyższym wykształceniem handlowym, ze znajomością języków miejscowych, poszukuje posady. Wymagania skromne. Laskawo oferty składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37, pod „Buchalter-korespondent”. 1975-0
- B.** Najcennie tanio, sprzedajemy piękne alpagowe marynarki. Piotrkowska 128 miesz. 13. 1926-10
- B.** Bezwarunkowo 5 lat można nosić spodnie z prawdziwej SKóry angielskiej. Piotrkowska 128-13. 1943-3
- B.** Bardzo tanio są do wynajęcia na pierwszym piętrze trzy zdrowe, słoneczne, suche mieszkania, składające się jedno z czterech pokoi z kuchnią, drugie z dwóch pokoi z kuchnią i jednego pokoju z kuchnią. Na parterze dwie duże sale. Przy mieszkaniach są ogródki, duże podwórce, oświetlenie elektrycznością i telefon. Zubaraż, Fajtra II № 15, tel. 10-12. 1838-6
- D.** Dom mieszkalny drewniany do sprzedania za bezcen, przy ulicy Czesnowskiej obok parku miejskiego w Zgierzu. Wiadomość: także u J. J. Kowalskiego. 1994-1
- D.** Do sprzedania gospodarka (62 morgi) w bardzo dobrym stanie, blisko Łodzi. Wiadomość: Łódź, A. I. Szyglic, Cegielniana 52. 2007-2
- D.** Dla pań piękne reszki na suknie i bluzki bajecznie tanio. Piotrkowska 128-13. 1948-3
- D.** Duży umeblowany pokój przy bezdzietnej rodzinie dla panów lub młodego małżeństwa w całodziennym utrzymaniu do oddania. Nowy Rynek № 6 m. 23. 1977-3
- D.** Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. 3 pokoje z kuchnią, wygodny, pokój kuchnia. 2 sklepy frontowe jeden z siłą elektryczną i duża wanna suteryna blisko Zielonego-Rynku. Benefykta 41. 1987-3
- F.** Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze, sprzedam za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i naprawa. Grzegorzewski Piotrkowska 117 telefon 1402. 1267-20
- F.** Fotograficzny zakład w najruchliwszym punkcie ulicy. Piotrkowskiej, lub też całkowite, prawie nowe urządzenie z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty dla „Fotografa” do redakcji niniejszego pisma. 1922-3
- J.** Jest jeszcze do wynajęcia na letniśko pokój z kuchnią, oraz ogród owocowy w pobliżu st. Gątkówek (15 minut drogi). Wiadomość u D. Ra-Kiwickiego, Nowy Rynek № 5 — lub na miejscu. 1961-3
- K.** Kompletnie urządzenie iadalni modne, pierwszorzędnej roboty w całości bieżąco do sprzedania. Wiadomość: kantor przewozowy „Wisła” Piotrkowska 69, od 10-12-ej z rana. 1938-3
- K.** Wit zaliczeniowy kolei Fabryczno-Łódzkiej za № 20091 z trachiu № 426.734 na R. 21.60, na imię H. Najmana został zagubiony. Zastrzeżenia podjęte. Laskawy znalazca zechce złożyć do administracji Kurjera. 1938-3
- K.** Kupuję kwity lombardowa, na maszyny do szycia. Władzewska 119-14. 2001-3
- K.** Kilka szaf rozbitanych nowych, używanych do rzeczy, bielizny, i książek — 13rb. przyjmuję tanie inne roboty. Ulica Rybna 13, Bazyry stolarz. 2005-1
- L.** Letnie mieszkania Kociolki p. Władew. Wiadomość: Biuro ogłoszeń „Promień”. 1924-5
- M.** Mały sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania. Bałuty, Nowo-Sikawska № 22. 1995-1
- M.** Młoda osoba, znajdująca się w bardzo krytycznym położeniu wskutek choroby męża, poszukuje posady kasjerki lub jakiegokolwiek zajęcia w biurze. Andrzej 31, Podolska. 1936-5
- N.** Nowość! Przyjmuje do przesłania słomkowe i tiulowe kapelusze damskie podług ostatniej mody, ceny przystępne. Grünberg Główna 65. 1935-10
- O.** Okazyjnie tanio do sprzedania otomana i tremo. Zawadzka 15. m. 20. 1921-3
- O.** Ogier, rozplodowiec czystej krwi (angielskiej), gniady 7 l. 6 wierszków, ze stajni książąt Lubomirskich, ojciec „Djunur” (I nagroda w Austrii) matka Menuar (I nagroda w Anglii), do oddania jako reproduktor. Wiadomość w lecynicy dla koni Dr. Wolman. Leszna 34, od 10-12. 1935-5
- P.** Przy samej stacji Rogów są do wynajęcia dwa mieszkania 90 rubli za sezon, składające się z dwóch pokoi, przedpokój i kuchni każde. Wynajmujący mogą mieć i całodziennie utrzymanie. Wiadomość w Rogowie u bufetowego, w Łodzi u p. Majewskich, Nowo-Spacerowa 29. 1969-3
- P.** Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespondencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Władzewska 36. 2627-1
- P.** Potrzebna jest do pensjonatu na letnie miesiące wykwalifikowana gospodyni, znająca się doskonale na kuchni, a także zdolna, rutynowana kucharka. Juliusza 37 m. 8, od 3-5 p.p. 1949-3
- P.** Potrzeba do cegielni kilku formiarny na ręczną cegłę po 2 ruble za tysiąc. Wiadomość w Sieradzu w Małej Zapuszc, cegielnia p. Weyganda. 1957-2
- P.** Potrzebni chłopcy, pensja 1 rub. tygodniowo. Wiadomość: Nawrot 1-a m. 24, od 4 do 5 p.p. 1998-1
- R.** Różne stare materiały budowlane, od 1 cala do 4, rygle, belki, drzwi, okna żelazne, oraz drewniane schody do sprzedania. Także podejmuję remonty. Sztajer, Andrzej 4 № 34. 1972-3
- S.** Sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu do sprzedania. ul. Południowa № 6. 2004-3
- S.** Sklep kolonialny naprzeciw fabryki do sprzedania z powodu kupna ziemi. Ul. Marysińska 45. 1959-3
- S.** Sklep rzeźniczy do sprzedania z ruchomościami, ul. Franciszkańska № 49. 1959-7
- T.** Trzy pokoje z kuchnią kompletnie umeblowane zaraz lub od 1-go Lipca do wynajęcia. Piotrkowska 9. Wiadomość w sklepie kapeluszy. E. Affer. 1960-2
- W.** Wspólnik zachwiec z kapitałem 1000 rubli potrzebny do zakładu ślusarskiego, zatrudniającego 15 ludzi. Oferty „Wspólnik 1000” w Kurjerze. 1973-2
- Z.** Złoty słuczne stare, złoto, platynę, kupuję, placę 16 kop. za zab. Konstanyńska 55-4, Szymański. 1994-1
- Z.** Z powodu samotności jest do sprzedania dobrze urządzona piwiarnia i dobrze prosperująca. Ulica Konstanyńska № 121, blisko kolei, 1964-3
- Z.** Zofjakowo-chorem, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazać skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”. 1979-1
- Z.** Zaginął weksel na 100 rubli wystawiony przez Józefa Wojdźanowskiego, na zlecenie Wacława Błażejewskiego. Zastrzeżenie zrobione. Uczciwy znalazca zechce oddać. Łągwiecka 37. Błażejewskiemu. 1971-3
- Z.** Zaginął wyrok Sali Gottlieb na Joska Topolka, wydany 14 lutego 1913 za № 269, przez sędzię-pokoju 1 cyrkułu m. Łódź. 1967-3
- Z.** Zaginął weksel na 240 rub. 61 kop. wystawiony przez Józefa Małinowskiego na zlecenie Chemi Urbach, platny 8/5. Weksel ten jest nieważny. Zastrzeżenia zrobione. 2006-1
- Z.** Zaginął bilet wojskowy, wydany z Turkiestanu, na imię Wojciecha Prycza. 1986-3
- Z.** Zaginął pruski wid, wydany przez gubernatora piotrkowskiego, na imię Bolesława Borycey. 1958-3
- Z.** Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu m. Łodzi, na imię Wojciecha Ponikty. 1997-3
- Z.** Zaginął paszport, wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego, na imię Moszka Malicha Lęczyckiego. 1933-3
- Z.** Zaginął paszport, wydany z gminy Przysucha, gub. radomskiej, na imię Perli Cukier. 1980-3
- Z.** Zaginął paszport, wydany z gminy Czeszyce, pow. łódzkiego, gub. radomskiej, na imię Haskela Endera. 1938-3
- Z.** Zaginął paszport, wydany z gminy Łęka pow. grodzkiego gub. piotrkowskiej, na imię Władysława Peredzińskiego. 1962-3
- Z.** Zaginął paszport, wydany z magistratu miasta Łasku, gub. piotrkowskiej, na imię Hersza Wolfa Eichelbauma. 1953-3
- Z.** Zaginął paszport, wydany z gminy Bałuc, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Stanisława Binasz Binaszewicza. 1975-3
- Z.** Zaginął paszport, wydany z gminy Zawiercie, pow. olkuskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Juljanny Banderman. 1976-3
- Z.** Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Władysławy Kurzawilskiej. 1979-1
- Z.** Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Zofji Podczaskiej. 1978-1
- Z.** 2 magle 1 budka z węglami do sprzedania z powodu zmiany interesu. Aleksandrowska 97. 1952-3
- Z.** 2 magle w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Konstanyńska № 7. 1991-3
- Z.** 2 magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Kamienna № 5. 2002-1
- D.** Dom do sprzedania w Lutomierni z powodu śmierci. Wiadomość: ul. Andrzej 44, Marciniak. 1986-3